

Odejdź, bo jutro będzie twoja kolej!

Mohammad Maleki

Irański intelektualista oskarża Chameneiego o systematyczne mordowanie swoich przeciwników i porażkę w roli przywódcy

26 listopada 2012 r. irański intelektualista Mohammad Maleki opublikował list otwarty do irańskiego Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego w gazecie online „Rooz”. List, zatytułowany „Nie miej żadnych wątpliwości, jutro będzie twoja kolej”, oskarża Chameneiego o uciskanie społeczeństwa i systematyczne mordowanie swoich krytyków i przeciwników. List, o którym mówi, że jest jego „ostatnim przesłaniem” do przywódcy, autor dedykuje Sattarowi Beheshti, irańskiemu blogerowi zamęczonemu na śmierć torturami przez reżim [1].

* * *

W moim poprzednim liście do reżimu napisałem: „Cierpliwość ludzi skończyła się”. Około sześciu miesięcy temu, 22 maja 2012 r. napisałem list do przywódców reżimu: „Chociaż wiem, że ręce władców tej ojczyzny są rękami faraona ich przekonanie, iż rządzą w imieniu Boga, jak też pogrążanie się w rzece idiotyzmu i megalomanii będzie trwało aż do ostatniego momentu w wysiłku zachowania ich szatańskiej władzy, zastanawiam się, czy ten reżim jest zdolny do myślenia w swoich ostatnich dniach o skutkach drogi, którą idzie”.

Minęło sześć miesięcy, od kiedy napisałem ten list; w tym czasie nastąpiły olbrzymie zmiany w Iranie, w regionie i na świecie – każda z nich mogła zaszokować ludzi w tym społeczeństwie. Tyrani jednak są tak uwięzieni przez swoją kruchą wyobraźnię, którą sobie stworzyli z własnej religii, że nie potrafią przewidzieć ostatecznego ciosu – a ten cios będzie tak potężny i rozbijający, że nie zdążą krzyknąć

z bólu.

W tamtym liście napisałem również: „Zanim protest, wołający o sprawiedliwość dla ludzi, stanie się tak głośny, że wstrząśnie i zniszczy pałace tyranów, chciałbym powiedzieć, że cierpliwość ludzi skończyła się i nie są dłużej gotowi patrzeć na likwidację ich ukochanej ojczyzny. Naród irański nie chce, by ziemia irańska została bardziej wypalona niż już jest.”

Teraz, sześć miesięcy później... chciałbym powiedzieć coś Alemu Chameneiemu – jednego z głównych sprawców całego ucisku i zniszczenia, z którymi codziennie walczy naród irański...

Panie Chamenei, teraz, kiedy ułuda twojej władzy została ukazana przez popularne protesty w 2009 r. i protest na bazarach w październiku 2012 r., chciałbym ci coś powiedzieć jako staremu znajomemu: możesz wierzyć, że śmierć jest sprawiedliwa i że każdy, włącznie z tobą i ze mną, opuści któregoś dnia ten świat – ale nie ulega wątpliwości, że nasze śmierci będą inne. Tak, panie Chamenei, ty i ja będziemy żyć na tym świecie około 80 lat, ale z jedną różnicą: przez ostatnie 50 lat ja płonąłem ogniem miłości do wolności Iranu, podczas gdy ty płonąłeś ogniem miłości do władzy i statusu...

Kiedy słyszę twoje przemówienia, wyczuwam, że jesteś bardzo oddalony od rzeczywistości. W niedawnym przemówieniu w północnym Chorasanie wspomniałeś dwa popularne ruchy. Ten, który powstał po wyborach prezydenckich 2009 r., nazwałeś „kilkoma buntownikami” – ale sam widziałem kilkaset tysięcy, nawet milion tych, którzy wyszli bronić swojego prawa głosu i powiedzieć, że wybory prezydenckie były oszustwem na twój rozkaz.

Drugi, ruch kupców z bazarów, nazwałeś „kilkoma zapatrzonymi w Zachód ludźmi”, którym udało się tylko podpalić dwa lub trzy kubły na śmieci. Ja widziałem jednak zdjęcia pokazujące kilka tysięcy ludzi.

Pytanie brzmi: jak można wytłumaczyć tak dużą rozbieżność?

Albo ja przesadzam, albo ty minimalizujesz.

☒ Panie Chamenei, nie wiem, kto przynosi ci raporty o tym, co dzieje się w kraju. Proszę jednak nie traktować zbyt poważnie planów, jakie porobiłeś podczas wizyt w prowincjach; proszę nie wierzyć, że wszyscy witający cię ludzie robili to z silnego pragnienia zobaczenia ciebie. Jeśli choć raz nie rozkażesz zamknięcia biur, szkół i całych miast i nie zmusisz wieśniaków, by cię witali, zobaczysz, czy motywem społeczeństwa są pieniądze, przemoc i oszustwo, czy też ludzie rzeczywiście kochają reżim i kochają mądrego władcę-prawoznawcę – to jest, ciebie.

Panie Chamenei... Dlaczego nie przeprowadzisz referendum – tylko jeden raz – z nadzorem międzynarodowych organizacji praw człowieka, żeby dowiedzieć się prawdziwej opinii ludzi o „rządach prawoznawcy”?

Musisz przyznać, że Iran załamuje się. Nie wierz w to, co mówią twoi kumple. Myślą oni tylko o własnych interesach i na koniec cię opuszczą. Ludzie dzisiaj widzą twoje czyny, twoje zachowanie i twoje wypowiedzi jako źródło wszystkich ich problemów. To ty zaprzeczałeś i nadal zaprzeczasz ogromnym problemom ludzi, zamiast szukać rozwiązań tych problemów.

To ty nazwałeś Iran „najbardziej wolnym krajem na świecie”. To twoje niesłuszne i idiotyczne decyzje pozwoliły cudzoziemcom [tj. Zachodowi] spowodować sankcjami niedolę większości Irańczyków. To twoja nieumiejętność polityczna nastawiła świat wrogo przeciwko Iranowi. To ty dałeś swoim ludziom zielone światło, by popełniali akty terrorystyczne w Iranie i poza nim, na ulicach i na pustyniach, i rozlewali krew irańskich dysydentów. To ty, jako prezydent Iranu w latach 1980. i najwyższy przywódca Iranu od 1989 r. do dzisiaj musisz dać odpowiedzi o masakrze dziesiątków tysięcy ludzi w latach 1980. i o śmierci „Haleh”, [2], „Hody” [3], „Nedy” [4]... i „Sattara [Beheshti]”.

Tak, to ty nazwałeś ruchy ludowe „fitna” i to ty nazwałeś tych, którzy zbuntowali się, „obcym elementem” i „sługami globalnej arogancji” tj. Zachodu kierowanego przez USA. To ty pozwoliłeś swoim ludziom uwięzić najlepszych synów narodu irańskiego – studentów, wykładowców, robotników, adwokatów, dziennikarzy, nauczycieli kupców ulicznych i z bazarów – torturować ich, czasami dokonując egzekucji, jedynie z powodu tego, że cię krytykowali i myśleli inaczej niż ty.

To ty nie okazałeś żadnego miłosierdzia nawet krytykom spośród twoich kumpli i tym, którzy podzielali twoje poglądy, i zamknąłeś ich w areszcie domowym. To ty, po bardzo kosztownej wojnie 1980-1988 z Irakiem osiągnąłeś władzę absolutną i pozwoliłeś Islamskiemu Korpusowi Strażników Rewolucji [IRGC] przejąć wszystkie sprawy militarne, polityczne, ekonomiczne, kulturalne i bezpieczeństwa; dzisiaj rząd, Majlis i niemal wszystkie stanowiska rządowe i prywatne są w ich rękach w następstwie pełzającego zamachu wojskowego. Cały Iran stoi teraz przed upadkiem z powodu ich nieudolnej administracji i grabienia skarbcza narodowego.

Dzisiaj zarządzanie wszystkimi sprawami państwa jest w rękach wysokich funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, mianowanych przez ciebie. Czy ci, którzy zgodzili się walczyć i umierać za niepodległość państwa w wojnie Iran-Irak robili to, by nieliczni wykorzystali to, co pozostało i zdobyli niewypowiedziane bogactwa...? Nie ma potrzeby szukania daleko. Byłeś tym, który po wyborach prezydenckich 2009 r.- sprzecznie z twoją własną wizją i jeszcze zanim Rada Strażników ogłosiła zwycięzcę – rozpalił ogień Mahmouda Ahmadineżada, który do dzisiaj niszczy ludzi i Iran, i który niedawno sięgnął nawet ciebie. Ahmadineżad, którego wolałeś od twoich starych przyjaciół, takich jak Haszemi Rafsandżani, dzisiaj stoi twardo przeciwko tobie i przeciwko mianowanym przez ciebie sędziom i ustawodawcom, kłóci się z nimi i grozi, że jeśli będziesz go napastować, „ujawni tajemnice”.

Czy nie wypływa to wszystko z nieudanej polityki, braku

zrozumienia, oddalenia od istniejących problemów i od twojej nieudolnej administracji?

Panie Chamenei, dokąd doprowadziłeś ten kraj? ... Dzisiaj, trzydzieści lat po ustanowieniu reżimu dowiodłeś, że jesteś niezdolny do przewodzenia narodowi. Sam w oparciu o Artykuł 50 konstytucji mówisz: „Podczas okultacji Ukrytego Imama w Iranie administracja kraju i narodu przypadnie sprawiedliwemu, pobożnemu, odważnemu prawoznawcy, który jest świadomy spraw bieżących i sprawny w administracji”.

Brakuje ci kwalifikacji przywódcy. Artykuł 111 stwierdza wyraźnie: „Przywódca będzie usunięty ze swojego stanowiska, jeśli jest niezdolny do wykonywania swoich zadań lub jeśli brak mu kwalifikacji wspomnianych w artykułach 5 i 109, lub jeśli staje się jasne, że od początku brakowało mu kilku z tych kwalifikacji”

Dlatego musisz pokornie przedstawić swoją rezygnację narodowi irańskiemu, oznajmiając, że powstała sytuacja dowodzi, iż „rządy prawoznawcy” nie mogą dać sobie rady ze sprawami państwa i że naród irański musi zdecydować, jak kraj ma być rządzony poprzez wolne i powszechne referendum pod nadzorem organizacji międzynarodowych. Ogłosisz także, że ludzie muszą wziąć swój los w swoje ręce, żeby nie było masakr i zniszczenia miast jak w Libii i w Syrii.

Panie Chamenei, nie miej żadnych wątpliwości – jutro będzie twoja kolej.

Tłumaczenie [Małgorzata Koraszewska, Racjonalista.pl](http://www2.memri.org/bin/polish/articles.cgi?Page=archives&Area=sd&ID=SP509512)

Oryginał:

<http://www2.memri.org/bin/polish/articles.cgi?Page=archives&Area=sd&ID=SP509512>

Przypisy:

[1] Patrz [racjonalista.pl](http://www2.memri.org/bin/polish/articles.cgi?Page=archives&Area=sd&ID=SP509512): Na nieludzkiej ziemi

<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8522>

[2] Dziennikarka i działaczka praw człowieka Haleh Sahabi została aresztowana i uwięziona podczas niepokojów 2009 r. i została zamordowana 1 czerwca 2011 r. w starciu z siłami reżimu podczas pogrzebu jej ojca, także działacza politycznego, w którym władze pozwoliły jej uczestniczyć.

[3] Dziennikarz i działacz polityczny Hoda Saber, także aresztowany i uwięziony podczas niepokojów 2009 r., zmarł w więzieniu Evin w Teheranie 11 czerwca 2011 r. Według innych więźniów politycznych z tego więzienia zginął w wyniku tortur.

[4] Neda Agha Soltan stała się symbolem powstania 2009 r., kiedy została zamordowana przez snajpera podczas demonstracji 20 czerwca 2009 r. protestującej przeciwko oszustwu wyborczemu.

Mohammad Maleki (79) mieszka w Iranie, jest działaczem politycznym, członkiem antyreżimowego Ruchu Narodowo-Religijnego i publicystą „Rooz”. Po Rewolucji Islamskiej był pierwszym rektorem Uniwersytetu w Teheranie, ale w 1981 r. został uwięziony na pięć lat za przeciwstawianie się czystce na uniwersytetach prowadzonej przez założyciela Republiki Islamskiej ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego. W 2001 r. został aresztowany i uwięziony na sześć miesięcy za działalność wywrotową, a w 2009 r. był znowu aresztowany za protestowanie przeciwko oszustwom w czerwcowych wyborach prezydenckich, a także oskarżony o obrażanie Chomeiniego i Chameneiego.